

Przyłtu & VBS, Oriencik (ft. Kartky)

część
dobieram do rodziny puzzle
wszystko się układa
bo muszę mieć pengę przy sobie, gdy umrę
wszędzie słyszę hieny
niech to ominie mnie
też miej oczy otwarte, dzieciak
(watch out!)
orientuj się!

nie dawaj kur* palca
upierd* calutkie ramie ci w mig
mój zdrajca to zdrajca
nagrałem sequel, bo tutaj nie zmienia się nic
ugryź się w język
pociągną za słowa
kogo nazywasz kolegą
nie ma nic pomiędzy
zważka na ruchy
i do następnego!

i przekaz tym cwelom
jeśli nie daj boże jeszcze takich macie
to już mnie nie znajdą przy barze, na chacie, na ośce, na scenie
przy kasie
będą chcieli cie dopaść mnie jedne krakus
wyciągną za rękę
postawił na nogach
odwrócił plecami
i kur* do piachu

wokoło kręci za dużo bazarzy
Oriencik, Oriencik
bo ludzie to kłamcy
bo ludzie są spięci
chcą wszystko na tacy
Oriencik, Oriencik
uważaj, wariacik
wokoło kręci za dużo bazarzy
Oriencik, Oriencik
bo ludzie to kłamcy
bo ludzie są spięci
chcą wszystko na tacy
Oriencik, Oriencik
uważaj wariacik

nie strugaj ziomala
pamiętam jak chciałeś mnie skreślić
wszędzie te kur* jebane fake-i
Oriencik, Oriencik
się nie dam znowu przekręcić
ciągle zaciśnięte pięści
dlatego nie podam ci reki
człowieku brzydę ci kłamstwem
sam kiedyś musiałem kłamać w zaparte
można popłynąć jak Ganges
dlatego teraz tu zawsze ogarnę, gdzie jest farmazon
gdzie jest farmazon
który powróci wpier* nam ...
za darmo samarę ci dadzą
kolego nie kojarz ich z wasą

uważaj na słowa
uważaj na słowa

uważaj czy swojak
choć człowiek upada i wstaje
jak droga krzyżowa
jak droga krzyżowa
kocham obserwować
jak się topią w farmazonach
bo ludzie to bydło
kochają nawzajem się walić po rogach
każdy obcina swą michę
wariaci uwaga na lipę
choć też ci spróbują na co dzień zapodawać jebana kichę
wciągnąłem flagę na maszt
ja jestem falą która zmieni rap
dosyć mam słuchania kłamstw

wokoło kręci za dużo bazarzy
Oriencik, Oriencik
bo ludzie to kłamcy
bo ludzie są spięci
chcą wszystko na tacy
Oriencik, Oriencik
uważaj, wariacik
wokoło kręci za dużo bazarzy
Oriencik, Oriencik
bo ludzie to kłamcy
bo ludzie są spięci
chcą wszystko na tacy
Oriencik, Oriencik
uważaj wariacik

[Kartky:]

Mijają lata, ja o tym samym miejscu gadam
pazy mnie jak napalm, nawet kiedy słyszę brawa
wiem, chyba trzeba spierd*
zanim przypomnimy sobie jak wygląda na dnie
nie lubię kłamać, nie znaczy nie umiem – to duża różnica
jak woda i ogień, gdy igramy z Bogiem
w ciemnych zamkniętych piwnicach
do dzisiaj ja wspominam jej czarny lakier
z czasów kiedy nie rządził mną papier
i jego jak miał jeszcze 3 dychy w łapie
na tamtej domówce już nikt mnie nie złapie
jak w najgorszym śnie, worki szkła i ciągle szukanie wrażeń
ja zbieram zaschnięte kwiaty zła, które sadziliśmy razem
powiedz mi, chociaż szeptem
jak kur* się mam wyrwać z tego chorego snu
mój przyjacielu, powiedz gdzie jesteś
mam nadzieje chociaż że gdzieś w nowym bmw
a tu, zakłamate kur* do szkoły
wyp* wasze kolcogłowy
a ja rozegnam was fuckiem
a bardziej płakałam za mackiem, no sorry
postacie w maskach chcą fory
choć skomlą o łaskę Cammory na glebie
mi zawsze chodziło o ciebie
i żeby się więcej nie patrzeć za siebie
Oriencik
!

w około się kręci za dużo pajacy
Oriencik, Oriencik
bo ludzie to kłamcy
bo ludzie są spięci
chcą wszystko na tacy
Oriencik, Oriencik
bo ludzie to zdrajcy

